

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZESYĄTY DRUGI.

Przenumerata. W Warszawie: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-cj w południe.

Ogłoszenia. Reklamy: za jeden wiersz galimatowy pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz 20 kop.



Dziś: śś. Placyda M. i Flawji P. Jutro: ś. Brunona. Sobota: ś. Justyny P. M. Niedziela: śś. Wincentego Kadł. i Brygidy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. Zachód 5 28.

Długość dnia godzin 11 minut 20. Ubyte 5 32.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:” Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zablockiej.

Poniedziałek: śś. Dionizego B. i Bogdana. Wtorek: ś. Franciszka B. Zwyć. pod Chocim. Środa: ś. Placydy Panny. Czwartek: ś. Maksymiliana B.

Wczorajszy odpust ku czci św. Franciszka Serafickiego odbył się tak w kościele pod wezwaniem tegoż świętego przy ulicy Zakroczymskiej, jako też i w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej z całą odpowiednią uroczystością.

W kościele św. Franciszka Serafickiego sumę celebrował proboszcz miejscowy Jks. L. Jungowski, w czasie której głosił Słowo Boże Jks. F. Sulimierski. Na chórze kościelnym chór amatorów wykonał pod kierunkiem p. J. Rostkowskiego: w czasie wotywy mszę K. Studzińskiego, podczas sumy mszę Vogta.

W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek noworoczowego miesiąca, odprawione będzie w kościele Opieki św. Józefa (panień wizytek) wprost ulicy Królewskiej, dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, ku czci Serca Pana Jezusa.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo w kościołach:

Św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu—i

Św. Jacka (po dominikańskim) przy ulicy Freta — a to jako kończące oktawę, uroczystości N. Marji Panny Różańcowej.

Nabożeństwa trwać będą w ciągu trzech dni z kolei przy nieustannem wystawieniu N. Sakramentu. Słowo Boże głoszonym będzie codziennie zrana i po południu.

W niedzielę nabożeństwo ukończonym zostanie solenną procesją i błogosławieństwem obecnych.

Przegląd polityczny.

Dzienniki angielskie zadowolone są z podróży hr. Münstera do Warioinu: poseł niemiecki przywiózł

uspakajające zapewnienia od ks. Bismarka. Kanclerz uznaje słuszność żądań angielskich co do przyszłego wpływu królewskiego rządu na wewnętrzne sprawy Egiptu.

Powoli przeto poczyną się zarysowywać coraz wyraźniej pozycja mocarstw wobec polityki egipskiej gabinetu St. James, a czule peany na cześć przymierza angielsko-francuskiego, z którymi wystąpiły niedawno w głośnym artykule Times, były jak przypuszczaliśmy, manewrem dla uspienia

ly sposobność przekonania Anglii o wartości swojej przyjaźni. Wiele mógł o tem powiedzieć zmarły lord Beaconsfield, dowodzi tego traktat berliński, który uratował Anglię przed następstwami traktatu zawartego w San Stefano, usuwającego

ów „sojusz moralny” tem więcej ma gruntu pod sobą, że i dla ks. Bismarcka rokuje on kapitalną korzyść, gdyż osamotnia Francję i szachuje przysze wielkie plany odwetowe p. Gambetty. Na zapewnienie sobie Anglii w razie rozpoczęcia kampanji z Niemcami czekał tylko namiętny patrijota francuski: rychła zgoda ks. Bismarcka na afrykańską politykę gabinetu St. James osłabia i zaciera

Wobec zgody pomiędzy Anglią, Niemcami, Austrią i Włochami na warunki angielskie, zgody uzyskanej drogą poufnych rokowań gabinetowych, łatwiej uwierzyć w możliwość zgromadzenia się w Londynie konferencji europejskiej, któraby zatwierdziła dokonana umowę. Ks. Bismarek unikał dotąd skwapliwie myśli traktowania sprawy organizacji protektoratu angielskiego nad Egiptem na konferencji i dlatego postarał się o niezwłoczne pogrzebanie projektu wnie

22)

BEZ SERCA.

OBRASY NASZYCH CZASOW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

A! moja Balbino — dodała wesoło — zapomniałaś już chyba czem są ci mężczyźni! Oni, gdy są raz rozkochani na dobre, gdyby nawet widzieli i słyszeli coś bardzo przekonywającego, póki trwa namiętność dadzą sobie zawsze wytłumaczyć że ich oczy, uszy i rozum omylił.

— Struny jednak zbyt wyprężyć nie życzę — szepnęła towarzyszka.

— Owszem! — zaprzeczyła Rolina. — Wszystkie struny życia potrzeba wyciągać... niech brzmia, niech dźwięczą; z wszystkiego korzystać trzeba, wszystko wyzyskać... każdego skosztować owocu, napić się z każdego kielicha... Inaczej, na coby się zdało i coby życie było warte?

Mówiąc to z jakimś przejęciem i namiętnością, z uniesieniem wesołem, młodą, była tak niezrównanie piękna, tak rozgrzana jakimś życia pragnieniem, rozpromieniona żądzą pochłonięcia wszystkich rozkoszy ziemi, do których prawo czuła — które się jej należały — że Boehm oniemiała i ułękła się swej wychowanki.

Sądziła ją zimną, objawiła się jej rozgorączkowaną, a nie umiała rozeznac że ten szal chwilowy cały buchał z jej podnieconej wyobraźni. Ani zwy-

sły ni serce nie miało w nim udziału. Gorzała podbudzona fantazja tylko.

Przychodziły na nią takie chwile i takie wybuchy... Balbina pomyślała z obawą że mogły być niebezpieczne. Ale i w takich momentach rozgorączkowania Rolina panowała nad sobą, wewnątrz była ostygłą; zimny rozum pozwał jej natychmiast ochłonąć gdy chciała.

Po południu wszystko to poszło w zapomnienie, Adam, jego śmieszna zazdrość, wielbiciele i pragnienia.

Dnia tego w sali Bösendorfera słynny pianista, który już się był wyrzekł dawania koncertów publicznych, syt pieniędzy, orderów i sławy — miał raczyć się dać słyszeć na korzyść jakiejś dobroczynnej instytucji.

Znajdować się na tym koncercie należało do dobrego tonu, pokazać się na nim było koniecznością. Rolina postanowiła pójść nań — bądź co bądź.

Bilety wszystkie były oddawna rozerwane; ale to ją bynajmniej nie obchodziło.

Chociaż myśl ta jej przyszła zapóźno, powziawszy ją napisała natychmiast bilceik do hrabiego Bronisza, który dotąd się jeszcze w Wiedniu znajdował.

„Muszę być dziś na koncercie, potrzebuję dwóch biletów, najlepszych, dla mnie, i dla ojca... Proszę wcześniej przyjść z nimi, albo mi się nie pokazywać na oczy”.

Tak brzmiała kartka wysłana umyślnym do hrabiego.

Rolina była najpewniejszą iż bilety będzie miała, znała człowieka i swoją nad nim potęgę.

Z najzupełniejszym spokojem, poczęła zaraz potem obmyślać tualete, w którą się miała na koncert ustroić. Chciała być olniewajako piękna.

Boehmowa nie sprzeciwiając się, nie mówiąc nic — długo tylko niedowierzająco potrzasała głową.

— A... jeżeli on biletu nie dostanie? — zapyła

widząc swą wychowaną gorączkowo wysuwającą szuflady i wyrzucając suknie i wstążki.

— Jaki to dostanie? — rozsmiało się dziewczę. — A! to by mi się podobało! Dla mnie żeby Bronisz biletów nie dostał?! Musi — choćby miał człowieka bilet posiadającego zamordować. Ja na koncercie będę.

— Dlaczegoż na nim być tak nieodzownie musisz?

— Bo... bo mi się tak podoba! — odparła Rolina. — Czyż potrzebuję coś więcej powiedzieć nad to!

Suknia dobytą była już przygotowaną. Na tę konieczność znajdowania się na koncercie, składało się różnych przyczyn wiele. Naprzód, Rolina potrzebowała być tam wszędzie gdzie był świat, do którego ona wcisnąć się i należeć chciała, i pragnęła aby ją do niego liczone.

Zalotność jej dla wielu podżytych panów, po których się nie spodziewać nie mogła, zmierzała do tego aby przez nich zdobyć sobie stanowisko w tych dotąd jeszcze niedostępnych sferach.

Na koncercie mogła widzieć, być widzianą i zbliżyć się znowu do tych osób, które spotkała u księżnej, a później im znikła z oczów... Wpływywoy anglik Mountcastle, baron St. Foix, na ostatek piękne młode książątka, Rudolf-Cherubinek, po którym trochę tęskniła, wszystkie się tu dnia tego musieli znajdować.

Młody Hoh-Winterburg po rozmowie z babką, choć był szalenie rozkochany, musiał się stać ostrożniejszym, nie miał wreszcie sposobu zbliżenia się do tego bóstwa swojego.

Wiedział on gdzie Rolina mieszkała, przechodził gdy tylko mógł przez Wallnerstrasse, podnosił tęskne oczy ku jej oknom, spodziewał się ją spotkać — ale rzadko bardzo mu się szczęściło.

W przeciągu tego czasu trzy czy cztery razy tylko zdaleka widział Rolinę, raz czy dwa udało mu się ją spotkać powracającą z przechadzek, uklonić się jej zaczerwionemu i parę tchórzliwych przemówić słówek.

przed forum Europy, projektu wysłanego z Petersburga celem utrzymania tradycji, aby wszystko, co się odnosi do spraw tureckich, traktowane było w sposób międzynarodowy. Widocznie ks. Bismarck pewnym się czuje dzisiaj po zaszem porozumieniu z Anglią, skoro z Berlina półurzędowo potwierdzają ewentualność zgrupowania się nowej konferencji w Londynie.

D. 1 b. m. odbył się w Gotha sejmik liberalów turyńskich, na którym pojawili się Lasker i Haenel, pragnący, jak wiadomo, podzielić się z p. Richterem komendą nad postępową frakcją pruską i dlatego przez despotycznego i ambitnego Richtera wyklęty. Obydwaj znakomici przewodzący parlamentarnego liberalizmu niemieckiego — Lasker i Haenel — w mowach swoich postawili zasadę zjednoczenia wszystkich stronnicw liberalnych podczas wyborów, celem solidarnego i tem skuteczniejszego wystąpienia do walki z konserwatywno-katolicką koalicją.

W południowych Włoszech na arenie wyborczej „i wre i kipi i huczy i pryska”. Łatwo zapalne namiętności południa odzrywają się w zgromadzeniach, na których występują Crispi, Nicotera, Cavalotti i inni „politycy temperamentu”, którzy gdzieindziej widzą ideał włoski, niż przezorny i małychśrodków używający do niewielkich celów piemontczyk p. Depretis. Cała demokracja włoska popiera gorąco szczytne, wojownicze idee p. Nicotery, który reprezentuje dziś we Włoszech tak zwaną partję wojskową, partję, która dąży do wznowienia wielkich a zamierzalnych tradycji potęgi włoskiej.

Coraz ciasniejszy pierścień żelazny opasuje Włochy — mówi p. Crispi w polemice swej z „politykiem temperamentu”, Cavallotim; Anglja i Francja przez zajęcie Egiptu i Tunisu zagarnęły panowanie na morzu Śródziemnem, a co zyskały Włochy? Dwukrotnie w r. 1878 — podczas kongresu berlińskiego — i w r. 1882, gdy Gladstone wzywał pana Minghetti do kooperacji w Egipcie — Włochy z częściej obawy i przesadnej ostrożności pozbawiły się wszelkich korzyści politycznych, podczas gdy równocześnie Austria zagarnęła Bošnję i Hercegowinę. Partja jaskrowa przeto wzywa do ocknięcia się potomków rodu, karmionego mlekiem wilezyey, a przemawiającemu w Salerno Nicoterze lud przerywa okrzykiem: „Na morze! na morze!” Inni wołają: „do bronii!” a jeszcze inni — „Italja!” To słowo: „Italja” w jego najszerszem, historycznym pojęciu, to cały program, to wskrzeszenie wielkości Rzymu. Pod temi hasłami wre walka wyborcza na południu. Odpowie na nie zapewne „przezorny” p. Depretis, dzisiejszy prezes gabinetu, w mowie programowej którą wygłosi, jak wiadomo, d. 8 b. m. w Stradelli.

Br. Z.

Z redakcyjnego stołu.

Kazimierz Jarochocki: „Nowe opowiadania i studia historyczne. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1882.”

Czytała w jego oczach że zapomniana nie była — a, choć rachuby na młode książatko słabe były bardzo, prawie żadne, chciała i przez niego nie być zapomniana. Sprawiało jej to pewną przyjemność, lechtalo miłość własną, przez wszystkich być tak wielbioną... Potrzebowała już kadzidla do życia, oddychała niem z rozkoszą.

Na koncercie musiał się też znajdować, znany ze swego dyletantyzmu baron St. Foix.

Rolina dla której francuz był bardzo nadskakującym, spodziewała się go doprowadzić do zaproszenia na muzykalne wieczory...

U barona zbierało się towarzystwo wybrane, a choć nie był żonaty, bywały i kobiety, bo bratowa jego, nie młoda już pani, robiła honory domu.

Pani Iza de St. Foix uczone literatka, której się raz udało coś umieścić w *Revue des deux Mondes*, i od tego czasu przypominała ciągle, iż była jej współpracowniczką, — wiele sztywna jejmość, przyjmowana była wszędzie, choć mocno wszystkich nudziła.

Do tego francuskiego salonu się dostać, a przez niego do innych, było najgorętszem pragnieniem Roliny. Nie żalowała też dla St. Foix najczulszych wejrzeń, najgorętszych sympatii dowodów, a łysy baron wyobrażał sobie, iż zawrócił jej główkę.

Księżna Matylda, której zalotność pułkownikowej wcale się nie podobala, od owego wieczoru dramatycznego, zupełnie o niej zapomniela. Było to rażącym, Rolina gniewała się na nią.

Właśnie na przekorę księżnie chciała wnijść w ten świat, który przed nią tak zazdrośnie zamknięto.

Wiele gotowa była ofiar uczynić, aby dopiąć tego celu.

Ojciec, na którego gniewała się i narzekała, do spełnienia tych jej ambitnych planów wcale się nie

Miłomnikom literatury historycznej ojezyszej (któryż umysł oświecony stanowią pod tym względem wyjątek?) przybyły nowe, godne odczytania i rozważania dzieło znanego historyka Kazimierza Jarochockiego, obejmujące zbiór opowiadań i studjów przeważnie do epoki saskiej odnoszących się, stanowiących wyłączny niemal przedmiot dotychczasowych prac sympatycznego pisarza.

Oprócz kapitalnego dzieła o epocz pierwszego Sasa, Jarochocki od lat kilkunastu bada i rozstrząsa pojedyncze epizody ciekawej epoki saskiej zasylając się nowemi, archiwalnemi źródłami, z berlińskich, drezdeńskich i kopenhageńskich archiwów czerpanemi. Zbiór obecnie wydany nie tworzy całości wszystkich pomniejszych tego rodzaju prac Jarochockiego. Gdyby zebrał to, co choćby miesięczniki nasze (*Ateneum*) i dwutygodniki (*Niwa*) obejmują rozpraw, rozbiórów krytycznych i studjów niestrudzonego badacza, utworzyłaby się z tego spora kolekcja prac nieposledniej wartości. Dosyć nadmienić, że niema poważniejszego dzieła polskiego z zakresu historii ojezyszej lat najbliższych, o któremby Jarochocki nie wypowiedział zdania swego śmiałego, niezależnego a zawsze trafnego, a zdanie to używa takiej powagi, że stanowi ono niemal o losie i istotnej wartości rozbiieranego dzieła.

W nowo wydanym zbiorze pominięto prace krytyczne i ograniczono się na studjach samodzielnych, stanowiących zaokrągloną całość badań nad wybitniejszymi osobistościami z czasów zatargu między Leszczyńskim i pierwszym SASEM.

Pierwsze studjum pod tyt.: „Zamachy Augusta II na Leszczyńskiego” wyjaśnia powolną zmianę polityki Sasa względem elekta szwedzkiego króla, która od politycznego antagonizmu przechodzi w sferę karygodnych knołań na życie Leszczyńskiego. Pożawszy od piemontczyka Lagnaseo aż do zagadkowego Cazanowy przewija się tu szereg osobistości zjednanych pieniędzmi i intrygą dla sprawy zgładzenia ze światła nienawistnego rywala. „Charakterystyczna to *signatura temporis*, kończy Jarochocki, smutny znak czasu i ludzi, których namiętność i interes polityczny obalamca i zaślepia tak dalece, iż z wysokości tronu i kmat ministerjalnych zstępują do ciemnych zaułków intryganetwa i zbrodni, by tamże ze złowrogimi postaciami *bravów* rozmaitych narodowości knuć spiski pociągające za sobą we wszystkich czasach i razach interwencję kodeksu karnego...”

Drugi szkic pod tytułem: „Katastrofa Patkula” stanowi przyczynek do dziejów epoki 1704—1707 r. i stanowi niemal naturalną paralelę do sprawy Kalksztejna. Obie te osobistości przypominają pokrewne sobie okoliczności, tracąca o genezę wielkości, jak i o tragiczne objawy rozkładu dawnej Rzeczypospolitej. Prusy i Inflanty w czasach upadku starają się o odzyskanie dawnego związku z koroną, obie poszukują go bezskutecznie i znajdują w tem niefortunnie podjętem dziele swych męczenników i ofiary: Prusy — Kalkszteina, Inflan-

ty — Patkula. August II wydawszy szwedom Patkula splamił swą cześć, skalał i Karol XII swe bohaterstwo aktem barbarzyńskiej egzekucji, spełnionej na osobie politycznego działacza. Opis ostatnich chwil męczeństwa Patkula i dziś jeszcze grozą swoją przejmując czytelnika, jak ongi przerażeniem napelił umysły współczesnych.

Szkic trzeci: „Koniec Radziejowskiego” (1704 do 1705) obejmuje wspaniały zarys działań chwycinowego prymasa, wahałego się ciągle wśród przebiegu wojny szwedzkiej między SASEM a Karolem XII. W ostatecznym wywodzie przychodzi Jarochocki do przekonania, że Radziejowski na tle stosunków dziejowych sterczy jako postać, która całą swą działalnością, wszelkimi sztukaniami i sposobikami krętej i podstępnej gry pozostaje charakterystycznym dowodem zgubności jakichby machiawelizmów i wallenrodyzmów politycznych, żywym stwierdzeniem tak ogólnikowo nibyto i trywialnie brzmiącej a przecież w rzeczywistości tak prywatnego jak publicznego życia rzadko zawodzącej prawdy: Najwyższy rozum — cnota!

Studjum „Brandenburgja i Polska w pierwszych latach po traktacie oliwskim” stanowi sprawozdanie z wydawnictwa akt dyplomatycznych do dziejów „wielkiego elektora”, podjętego przez dra Teodora Hirscha na podstawie dokumentów berlińskiego archiwum.

Szkic: „Misja Przebendowskiego do Berlina” (roku 1704) obejmuje pamiętny epizod usiłowań dyplomatycznych, za pomocą których król August II pragnął w stanowczy sposób wy dobyć się z toni, w jaką go pograżyły: przewaga Karola XII i niepowerność żywiołów polskich; komedia, fałsz i interes materialny — oto pobudki działalności owoczesnej dyplomacji, roztozonej w obrazie pełnym życia i historycznej prawdy.

Uzupełnieniem niejako poprzedzającego szkicu jest relacja „o intrydze Posadowskiego”, rezydenta pruskiego w Warszawie w r. 1720; rzucąc ona charakterystyczne światło na stosunki Polski po konfederacji tarnogrodzkiej i na stanowisko młodego królestwa pruskiego względem dawnej jego pani, Rzeczypospolitej polskiej.

Końcowy epizod dotyczący „Obleżenia Poznania” pozostaje w ścisłym związku z „katastrofą Patkula”, należałoby go zatem we właściwym usadownić miejscu.

Jak widzimy z pobieżnego zarysu niniejszego, nowy zbiór prac Jarochockiego obejmuje wielkie bogactwo materiału na źródłach z pierwszej czerpanych ręki opartego i zasługuje na zaszczytne wyróżnienie z pomiędzy kategorii studjów historycznych, podających surowy materiał bez artystycznego obrobienia całości.

Język, jak zwykle u Jarochockiego, potoczny i piękny wiele dodaje wdzięku owym szkicom posiadającym obok gruntowności i wdzięk formy, nieodzownie w tego rodzaju pracach pożądaney.

A.

wdziął mundur najlepszy i gotował się cōrcie towarzyszyć. Wolala mieć go przy sobie niż panią Boehm, którą brała tylko gdy była do tego zmuszona.

Z temi co zawsze oznakami niecierpliwości poczęła się tualeta przed wielkiem zwierciadłem, do której posługiwać musiały służąca, będąca razem kucharką — co ją do funkcji garderobianej nie zbyt zręczną czyniło, i pani Boehm, której najlepsze chęci, nigdy kapryśnego dziewczęcia nie zadowolaly.

Z wznrastającą coraz niecierpliwością Rolina spoglądała na zegar. Być żeby mogło, aby Stach Bronisz, choćby ma za bilety największą sumę przyszło zapłacić, nie umiał ich zdobyć pieniędzmi, stosunkami, bodaj gwałtem i przemocą! W to uwierzyć nie mogła by jej rozkaz został niespełniony, musiałaby zwątpić o swej wszechmocności, i o miłości hrabiego, której była tak pewną!

Godzina już już nadechodziła, zaufana w to iż na koncercie być musi, Rolina poszła po dorożkę. Stała już ubrana zupełnie, z różą we włosach, jak anioł piękna, tą pięknością świetną, zwyciężką, narzucającą się, porywającą sorca i oczy, czarnującą myśli, którą się odznaczała — gdy dzwonek dał się słyszeć u drzwi.

— Narescie!

Sama wybiegła otwierać. Bronisz drżący cały, zmęczony, blady stał w drzwiach, w rękę trzymając dwa bilety...

Rolina z wielkiej radości, rzuciła się ku niemu, na szyję prawie... On pochwycił jej rączkę...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Stowarzyszenie Spożywcze „MERKURY“ posiada SKLEPY:

- | | |
|------------------------|--------|
| Nr 1. Nowy - Świat pod | Nr 76. |
| Nr 2. Podwał | Nr 17. |
| Nr 3. Elektoralna | Nr 33. |
| Nr 4. Marszałkowska | Nr 45. |
| Nr 5. Nowolipie | Nr 3. |
| Nr 6. Krucza róg Hożej | Nr — |
| Nr 7. Twarda pod | Nr 18. |

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie **produkta spożywcze i kolonialne** w gatunkach wyborowych

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Wino Bordeaux, sprowadzane przez Zarząd z Francji: Wina Węgierskie, firm Fukiera i Stepkowskiego, Wódki, Aراكي, Likierzy firmy Sznajdra, oraz Wina Krymskie, począwszy od kop. 30, oraz Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2, za butelkę.

Wina Krymskie znajdują się też w sklepach, przy ulicy: Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Twardej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1 i udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z dywidendy przypadającej od zakupów.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe wyrównujące ilości zapłaconych pieniędzy, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także kontrolę dla kupującej służby.

Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, naftę, pieczywo, wędliny i t. d.

Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i w kantorze, Podwał Nr 17. 2425r

JULJANA PENKALA SKŁAD FUTER

W WARSZAWIE,
6 Senatorska 6
zaopatrzony w znaczny wybór:

pięknych soboli, lisów czarnych, niebieskich i żółtych, bobrów kamczackich i amerykańskich, tomaków, nurków, elek amerykańskich, szopów, skunksów opossum, fok (louttres), baranków, popielic, jonatów, piżmowców, i t. p. w skórkach i na blamy.

Gotowe futra mezzkie, czapki, oraz kołnierze z bobrów kamczackich. Wybór gotowych futer damskich jako to:

DOLMANÓW, POLONEZ, ROTUND, PALETOTÓW, SALOP i t. p.

Sprowadzone ostatnie fasony, zastosowane zostały do tutajskiego klimatu, z zachowaniem zawsze cechy oryginalnej i estetycznej.

Kierunek magazynu pozostaje w rękach doświadczonych specjalistów.

Puch edredonowy (gagaczy) na funty.

Zamówienia przyjmują się i listownie.

Ceny umiarkowane stale. 2392

GUMOWE!!!

OCZEKIWANE
KOŁNIERZYKI i MANKIETY

nadeszły.

Główna i wyłączna sprzedaż u

F. WIERZBICKIEGO i S-ki

ulica Trębacka róg Wierzbowaj. r-2434

FAMONA

Nadszedł z Rosji świeży transport

MASŁA

solonego i topionego w malch bezużłakach, które wyłącznie sprzedaje się u K. Aquilino, ulica Włodzimierska № 11A. 5501

W każdym czasie do wynajęcia przy ul. Włodzimierskiej № 11a, na 1-m piętrze

APARTAMENT

składający się z 10 pokoi, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, kwiatnika z fontanną, z lampami gazowymi, może być stajnią i wozownią. 5500

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu Polubownego p. Władysław Rudnicki, przestał być kierownikiem Filji naszej warszawskiej, a plenipotencja oraz procura handlowa unieważnione zostały.

Orłowski i S-ka,

5502 POZNAŃ.

Są do sprzedania za cenę przystępną 5509



2 Garnitury Mebli

urzędowej roboty, oraz Biurko, Sofa, Szeslong i Materace, u tapicera, Rymarska 4.

KIT ZIMOWY

i Wałki z waty do okien, poleca główny skład zapalek i wyrob. chemiczn. T. Kozłowski, dawniej W. Dziewickiego, Senatorska № 25. Tamże potrzebny Uczeń i do sprzedania Kassa ogniowrwała małego rozmiaru. 5498

Trumny metalowe

dla dorosłych, ozdobne, od 28 rs. Ubrania żałobne, pośmiertne, wszelkie efekta pogrzebowe załatwienie pogrzebów w magazynie żałobnym Nowy-Świat № 54, 1 piętro od frontu. 5503



TANIO

do sprzedania zaraz FAETON zupełnie nowy, zdalny do miasta i do podróży, za cenę rs. 350. Wiad. Próżna 6. u stroża. 5504

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Gustawa Borówki

na zasadzie upoważnienia Sędziego Komisarza, podaje do wiadomości, że w d. 27 Września (9 Października) r. b. o godz. 1 z południa, odbywać się będzie publiczna licytacja nieruchomości upadłego Borówki w Warszawie, przy ul. Pięknej № 23/5030. 5507

Sonenberg, adv. przys.

Lekcje tańców

udzielam prywatnie i w swoim mieszkaniu. Ulica Elektoralna № 25,

5511 Artysta Baletu Ludwik Adler.

KILKA KOTŁÓW

miedzianych, używanych, jest do sprzedania. Wiadom. u p. Alfonsa Szmajkowskiego, telegrafisty, ulica Freta № 1. 5516

MIESZKANIE

frontowe do wynajęcia od Nowego-Roku na 2-m piętrze, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Berga № 5, składające się z salonu o 3 oknach, 6 pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, waterklozetu i wszelkimi wygodami. Kontrakt do 1 Lipca r. p., lub na czas dłuższy. Wiadomość u rządcy domu. 5506

Ostrzeżenie.

Zabrania się polowania w majątku Małe Swidny bez pisemnego pozwolenia plenipotenta tegoż majątku, pod odpowiedzialnością sądowną. 5510

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorządnych fabryk
krajowych i zagranicznych,
pod firmą r-2437

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względem Szan.
Publiczności wielki wybór towarów
na sezon obecny, po cenach bardzo
niskich, mianowicie:

Repsy lokcie po kop. 22 1/2 i 27 1/2.
Alpacca Lustry lok. po kop. 20, 25,
30, 35 i 40.
Diagonale lokcie po kop. 30.
Crepes 30.
Chardon 2 lokcie "szeroke",
lokcie po kop. 75.
Tartany " " 75, rs. 1, 1.10.
Armury czarne lokcie po rs. 1.40,
1.80, 2, 2.25, 2.50.
Korciki 2 1/4 lok. szerok., po k. 80 i rs. 1.
Flanele 2 1/4 lok. szerokie, czysto wełn.
lok. po kop. 70, 90, rs. 1 i 1.15.

WIELKI WYBÓR
CHUSTEK w czystej wełnie.

Surprise pour les dames.

Skończywszy praktykę w domu Strojów Damskich u „Marguerite l'Avenue de l'Opera“ w Paryżu, otworzyłam pracownię ubiorów damskich i dziecięcych, w której wykonuję roboty według najświeższych fasonów przywiezionych z Paryża, oraz z najlepszymi do takowych dodatkami.—Nowy-Świat № 46, 1-sze piętro. 5259 HENRIETTE.

W d. 11 Października r. b., o godzinie 10 rano w Wydziale 3 Sądu Okręgowego Warszawsk., sprzedana zostanie w drodze działów



Nieruchomość

№ 2454/49 przy ul. Nowolipie położona, zawierająca placu lok. □ około 6,000 t. j. 75 lok. frontu, i 74 lok. głębokości, składająca się zaś z domu frontowego murowanego, parterowego o 7 oknach z mansardami i z drugiego frontowego, drewnianego. Przez tego w nieruchomości tej znajduje się jedna oficyna piętrowa o 8 oknach i 2 oficyny parterowe, a oprócz tego zabudowania gospodarskie, stajnie, wozownie, warsztat stolarski, budowle blachą kryte w dobrym stanie. Nieruchomość może być podzielona na 2 posesje. Dochód roczny 3,000 rs. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20868 k. 27. Szczegółowe warunki przejrzeć można u Komisarza Sądowego Kurmana, lub u podpisanego obrońcy, działu popierającego.

Maksymilian Poznański,

5515 ulica Przejazd № 9.

17. SENATORSKA 17.

PRACOWNIA KWIATÓW J. Kozłowskiej,

poleca wybór kwiatów pluszowych i aksaminnych, po cenach umiarkowanych. Także przyjmują się kapelusze do ubrania i potrzebna dziewczynka do nauki kwiatów. 5497

100 rs. procentu

za wypożyczenie rs. 1,000, na kilka miesięcy; gwarancja bardzo pewna.—Adresy składać można pod lit. A. B. C. n. 123 w kiosku na Senatorskiej, wprost Miodowej. 5496

Do sprzedania Dubeltówka

Lancastera, urzędowej roboty, w zupełnie dobrym stanie, fabryki H. Barella w Berlinie, kalibru № 12, w futerale z wszelkimi przyborami, do robienia ładunków, w cenie rs. 250. Widzieć można codziennie do godz. 2 po południu. Hoża № 17E, mieszk. 10. 5514

WYDAWNICTWA MUZYCZNE

Księgarni i Składu Nut

F. HOESECKA

W WARSZAWIE.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Składach muzycznych:

WIELKA TEORETYCZNO-PRAKTYCZNA

SZKOŁA NA FORTEPIAN

przez **LEBERTA i STARKA**,

spolszczona i wydana przez

Władysława Żeleńskiego.

Cena Części I rs. 3.60.—Części II rs. 2.—Całości rs. 5.

O zaletach słynnego tego dzieła wspominać byłoby zbyt cieżko. Krytyka całego świata szkole tej pierwszeństwo przyznała, a zaleconą jest do użytku przez **Konserwatorium Paryżkie**, przez **Franciszka Liszta**, oraz przez najpierwsze znakomiteści, jak **St. Heller**, **A. Marmontel**, **I. Benedikt**, **Emanuel Faisst**, **J. G. Herzog**, **Dr. F. Hiller**, **Franciszek Ignacy** i **Wincenty Lachnerowie**, **C. G. Reissiger**, **P. Lindpaintner**, **Dr. Marschner**, **I. Moscheles**, **I. H. Stuntz**, **W. Taubert** i inni.

—xxx—

r-2194

PRAKTYCZNA

SZKOŁA NA SKRZYPCE

zebrana z rozmaitych celniejszych autorów

przez **Władysława Córskiego.**

Prof. Instytutu Muzycznego.

Cz. I. Dla początkujących. Cena rs. 2.—Cz. II. Szkoła 5-ciu pozycji. Cena rs. 2.25.

Szkoła ta opracowana według **nowej zupełnie metody**, a jednocześnie w sobie zalety **wszystkich najlepszych szkół**, jakie dotychczas napisane zostały, z wielkim uznaniem przez świat muzyczny i prasę przyjętą została.

Oszczędza ona przytem uczącemu kupowania w ciągu nauki różnych **ćwiczeń i etudów**, po każdej bowiem regule podaje zaraz odpowiednie **ćwiczenia różnych najcelniejszych autorów**, stopniowane i zastosowane według kursu w Warszawskim Instytucie Muzycznym.

Ćwiczenia na fortepian.

Duvernoy , op. 120. Ecole de mécanisme. Cah. 1—3	à k. 45
— do — w jednym zeszytce razem	rs. 1 —
— op. — 168. Ecole du style. Cah. 1—3	à k. 45
— do — w jednym zeszytce razem	rs. 1 —
Mayer, Chr. , op. 61. No. 3. Etuda Fis dur	à k. 45.

MODY PARYŻKIE

Najtańsze czasopismo ilustrowane poświęcone strojom i robotom kobiecym, wychodzić będą jak dotąd tak i w czwartym kwartale co 1 i 15 każdego miesiąca i zawierać wzory sukien, okryć, kapeluszy, bielizny, ubiorów dzieciennych, haftu tak białego jak kolorowego, koronek, aplikacji. Desenie na robótki siatkowe, szydełkowe, drutowe, kanwowe i różne inne, ryciny kolorowe i tablice kroju, oraz artykuły wyczerpujące o modach i strojach kobiecych zastosowanych do różnych warunków życia, korespondencje z Paryża, z miejsc kąpielowych oraz różne gospodarskie przepisy.—Dodatek literacki mieści powieści przeważnie oryginalne. Obecnie w dodatku drukuje się powieść **Walerji Marrene, Życie za życie**. Wszyscy nowi prenumeratorzy przybywający od 1 Października, otrzymają początkowe jej arkusze..

Cena roczna w Warszawie, rs. 4 k. 80.	Cena roczna w prowincji, rs. 6 k. 20.
„ półroczna „ „ 2 k. 40.	„ półroczna „ „ 3 k. 10.
„ kwartalna „ „ 1 k. 20.	„ kwartalna „ „ 1 k. 55.
„ miesięczna „ „ — k. 40.	

Do nabycia w redakcji, ul. hr. Kotzebue № 1. „Jerzy i Fragment“, przez Walerję Marrené „Józwa Szymczak“, now. pr. Walerję Marrené. „Pod srebrnym jeleniem“, nowella Ouidy. 5492

SKŁAD POŚCIELI i ZAKŁAD

Meblowy, Tapicersko-Dekoracyjny

J. CHEŁSTOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście, (Hotel Europejski),

(wejście od ulicy Czystej),

Posiada na składzie znaczny wybór:

Wypraw meblowych i dekoracyjno-tapicerskich.

Materacy, Sienników, Łóżek żelaznych.

Łóżeczek dzieciennych.

Przyjmuje się szyć i znaczenie bielizny damskiej, od najskromniejszej do najwykwintniejszej.

Kocysek kompletnie ubranych.

Wyprawek dzieciennych.

Bielizny pościelowej.

Kołder w różnych gatunkach.

Poduszek z pierza, puchu i safianowych.

PIERZA i PUCHU dobór wielki.

Ceny umiarkowane, stałe.

2331

O czytaniu Biblii.

Odpowiedź dana Ks. R. Filorkowskiemu na książeczkę jego pod tytułem: „Rozmowa o czytaniu Biblii;—przez **Ks. W. F. Angersteina**.—Cena kop. 5.—Do nabycia w księgarni **H. OLAWSKIEGO, Świętokrzyska № 11.** 5475

Wyprzedaż Obrazów.

Skład Obrazów:

MAURYCEGO ROBIČZKA

Marszałkowska Nr 51,

przygotował i poleca Szan. Publiczności kilkaset sztuk wysortowanych, obrazów po niższych a bardzo przystępnych cenach i to począwszy od 50 k. do rs. 4 za sztukę. 2403—r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na zasadach handlu.

Pasta i Mleko poziomkowe

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk mięknie, delikatnie, nabiera przezroczywości, odcieniającej błękit nerwowych włókien. ręka nawet zaniedbana po tygodniowym użyciu, może służyć za wzór malarzowi.—Właściciel Składu Perfumerji **Renaissance, Nowy-Swiat № 41** i w innych pierwszorzędnych. Cena Pate rs. 1 kop. 20, przesyłka kop. 50.—Tamże

Poziomkowe Mleko (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczenie opalenia twarzy i piegów, tamuje wszelką możność uszkodzenia delikatności skóry przez zewnętrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczywą, delikatną, świeżą i białą.—Cena 1 rs. 2171r

Blachę cynkową

poleca

Skład Materiałów blacharskich **DRZAŻBŻYŃSKI i Sp.**

ORLA № 4. 2286

Ważne na czasie!

Zupełna Wyprzedaż

OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie niskich.—Ulica **Chmielna № 27**, róg Marszałkowskiej. 4648

Wykształcona Niemka

kilka już lat w kraju będąca, poszukuje miejsca, jako bona lub do pomocy w gospodarstwie pani domu.—Łaskawe oferty przesyłać proszę pod adresem: **Augusta Wiesemann, Horodyszcz pod Równem, gub. Wołyńska.** 5429

Fabryka Bilardów

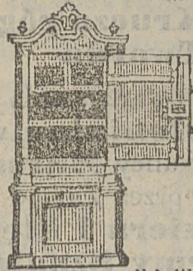
Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesiona została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

FABRYKA i SKŁAD LUSTER i RAM

Maurycyego Silberberg,

mieszcząca się dotąd przy ulicy Senatorskiej, w domu p. Feista № 27, przeniesioną została r2389 na róg ulicy Rymarskiej i Tłomackiego Nr 11, 1-sze piętro. Wejście od Tłomackiego.



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych **Edwarda Zimm**

ul. Chłodna 18, 5340 wysyła cenniki ilustr. franco. Wielki wybór

ZNALDUJE SIĘ WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH u FRYZJERÓW i APTEKARZY

VELOUTINE FAY

PUDR RYZOWY Specjalnie wyrabiany z BISMUTU przez **CH. FAY** 9, Rue de la Paix, 9 PARIS

1499



Przez publiczną licytację w Wydziale III Warszawskiego Sądu Okręgowego, sprzedany będzie w d. 11 Października r. b. o godzinie 10 rano:

PLAC

przy ulicy **Ciepłej № 1030A**, pomiędzy ulicami Grzybowską i Krochmalną, zawierający przestrzeni 2,000 lok. □, frontu lok. 30, głębokości lok. 64. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,134, kop. 35. Miejsowość w której położony jest ten plac obecnie zabudowywana się w zupełności, przy spodziewanem zaś urządzeniu bazaru w miejscach dzisiejszych Mirowskich Koszar, ma duże widoki w blizkiej przyszłości. Szczegóły u Komisarza sądowego p. **Wwiedńskiego**, ul. Marjańska pod № 2. 5482

Apartament

na parterze, Aleja Ujazdowska róg Pieknej, № 410/1726f. każdego czasu do wynajęcia, składający się z 13 pokoi, pokoju dla służącego, kuchni, pralni, 2 piwnic, stajni na 12 koni, wozowni, mieszkania dla stangreta, od frontu i od dziedzińca ogrody. Schody marmurowe.—Wiad. na miejscu u szwalcra.

W dobrach Łomianki 12 wiorst od Warszawy, za rogatkami Marymonkiemi, jest do sprzedania

Buraków pastewnych, korey 2,000.—Wiadomość na miejscu. 5480

